

Sygn. akt I ACa 1114/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Elżbieta Kuczyńska
Sędziowie	:	SA Magdalena Pankowicz (spr.) SA Jadwiga Chojnowska
Protokolant	:	Małgorzata Sakowicz - Pasko

po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. M.**

przeciwko (...) **w W.**

**o zapłatę, rentę i ustalenie**

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 19 października 2015 r. sygn. akt I C 75/12

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.**

(...)

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z 19 października 2015 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego (...) w W. na rzecz powoda A. M. reprezentowanego przez opiekuna prawnego H. M.: kwotę 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty; kwotę 21.838,74 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres od dnia 19 kwietnia 2013 r. do dnia wyrokowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 października 2015 r. do dnia zapłaty; kwotę 753,06 zł płatną do 10-go każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia płatności, poczynając od 10 listopada 2015 r. W pozostałym zakresie oddalił powództwo. Nakazał też pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Łomży) 13.581,43 zł od pozwanego oraz 40.744,27 zł od powoda z zasądzonego

mu roszczenia tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu i wydatków wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa. Zasądził również od powoda na rzecz pozwanego 5.400 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd ustalił, że powód został poszkodowany w wyniku wypadku komunikacyjnego z 8 sierpnia 2011 r. Przed tym zdarzeniem spożywał alkohol razem z kierowcą. W trakcie jazdy siedział na przednim siedzeniu pasażera. Nie był zapięty pasami bezpieczeństwa. Sąd Okręgowy uznał na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego, że S. C. kierując samochodem osobowym i znajdując się w stanie nietrzeźwości nie dostosował prędkości do warunków drogowych, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do przydrożnego rowu, po czym samochód przewrócił się na dach i z powrotem na koła. Nieumyślnie spowodował w ten sposób u powoda obrażenia realnie zagrażające życiu w postaci: złamania kości podstawy i sklepienia czaszki, wieloogniskowego stłuczenia (...) z ogniskiem krwotocznym w pniu mózgu, stłuczenia klatki piersiowej z mnogimi złamaniami żeber i stłuczeniem płuc, złamania prawego obojczyka i złamania miednicy. Odwołując się do opinii biegłych przyjął, że obrażenia te byłyby znacznie mniejsze, gdyby A. M. zapiął pasy bezpieczeństwa. Powód został w następnej kolejności przetransportowany z miejsca wypadku do szpitala, skąd po diagnostyce i zabiegu trepanacji czaszki przewieziono go na oddział ratunkowy. Tam, oprócz wskazanych wyżej uszkodzeń ciała, zdiagnozowano u niego złamanie wyrostków kolczystych kręgów C 6, Th 8 Th 9, odmę opłucnową prawostronną oraz rany barku i przedramienia. Po dziewięciu dniach w stanie nieprzytomności i niewydolności krążeniowo - oddechowej został przekazany do oddziału intensywnej terapii, gdzie wykonano tracheotomię, prowadzono antybiotykoterapię zakażenia dróg oddechowych i leczenie zakrzepicy żyły udowej. Po dwudziestu trzech dniach został przeniesiony na oddział neurologii, gdzie wykonano gastroskopię. Po szesnastu dniach, z powodu narastającej niewydolności oddechowej i objawów wstrząsu septycznego, przekazano go do (...). Stamtąd po trzech tygodniach przeszedł do oddziału zakaźnego, gdzie był leczony z powodu sepsy bakteryjno - grzybiczej i odleżyn. Po sześciu dniach przekazano go do oddziału chirurgicznego z powodu niedrożności gastrostomii, skąd po zlikwidowaniu gastrostomii powrócił do oddziału zakaźnego. Po kolejnych czterech tygodniach, 16 listopada 2011 r., został przeniesiony do zakładu pielęgnacyjno – opiekuńczego. Przebywał tam ponad półtora roku z miesięczną przerwą na leczenie zakażenia powłok brzusznych. 31 lipca 2013 r. wypisano go do domu w stanie śpiączki czuwającej z rozpoznaniem sumarycznym: stan po rozległym urazie czaszkowo - mózgowym z uszkodzeniem pnia mózgu, stan po trepanacji czaszki, stan po złamaniu kości miednicy po stronie prawej, stan po złamaniu obojczyka prawego, niedowład spastyczny czterokończynowy bardziej nasilony po stronie lewej, ośrodkowy niedowład nerwu twarzowego po stronie prawej, raby ropiejące powłok brzusznych, tracheostomia, odleżyny, zapalenie płuc, głuchota obustronna. W wyniku leczenia uzyskano wygojenie powłok brzusznych, odleżyn oraz znaczącą poprawę stanu psychicznego i sprawności ruchowej. Z opinii zespołu biegłych wynika, że stwierdzony długotrwały uszczerbek na zdrowiu wynosi w ogólnym rozrachunku 100 %. Obecnie powód przebywa w domu, gdzie pomocy udzielają mu rodzice. Do końca życia będzie wymagał zabiegów rehabilitacyjnych i stałej opieki osób trzecich. Nie ma możliwości dalszego prowadzenia swojego gospodarstwa rolnego, w którym przed wypadkiem hodował trzodę. Został ubezwłasnowolniony całkowicie.

Posiadacz pojazdu, którym w chwili wypadku podróżował A. M., nie zawarł umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC. Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności co do zasady.

Dokonując oceny roszczenia o zadośćuczynienie Sąd uznał, że powód na skutek uszkodzenia ciała doznał znacznych cierpień fizycznych i psychicznych. Został pozbawiony możliwości wykonywania pracy, kontaktów towarzyskich, a jego życie rodzinne ograniczyło się do minimum. Jest kaleką skazanym na wózek inwalidzki. Wymaga opieki osób trzecich. Sąd miał nadto na uwadze procentowy uszczerbek na zdrowiu poszkodowanego, zakres jego obrażeń, przebieg leczenia i rokowania na przyszłość. Na tej podstawie uznał, że kwotą adekwatną do doznanych cierpień będzie 400.000 zł. Ocenił tę sumę jako utrzymaną w rozsądnych granicach i odpowiadającą realiom sprawy. Przedstawia też ekonomicznie odczuwalną wartość z uwagi na aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa, jak też sytuację materialną A. M..

Sąd ocenił w dalszej kolejności, że powód przyczynił się swoim zachowaniem do powstania szkody. Nie zapiął bowiem pasów bezpieczeństwa, co znacznie zwiększyło skalę jego obrażeń, a nadto przed wypadkiem spożywał alkohol z kierowcą. Mając wiedzę, że S. C. był pijany, zgodził się odbyć z nim podróż. Z powyższych względów obniżył należne powodowi zadośćuczynienie o 50% do kwoty 200.000 zł. Zasądził też odsetki od wspomnianego świadczenia. Były one

liczone od 13 czerwca 2012 r., to jest od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu. O przekształceniu wierzytelności o zapłatę zadośćuczynienia w zobowiązanie terminowe decyduje bowiem wierzyciel poprzez wezwanie dłużnika do wykonania świadczenia. Pozwany nie kwestionował, że po powstaniu szkody otrzymał wiadomość o zdarzeniu i przeprowadził likwidację szkody.

Sąd uwzględnił też co do zasady żądanie powoda w zakresie renty. Uznał, że zakres jego zwiększonych potrzeb oraz utrata zdolności zarobkowych uzasadniały zasądzenie kwoty 1550,85 zł miesięcznie. Podlegała ona jednak zmniejszeniu o połowę, to jest do 753,06 zł, przez wzgląd na przyczynienie się do powstania szkody. Sąd zasądził również skapitalizowaną rentę w wysokości 21.838,74 zł za okres od doręczenia pozwanemu rozszerzonego powództwa, zawierającego żądanie spełnienia świadczenia (19 kwietnia 2013 r.), do dnia wyrokowania.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany zaskarżając go w zakresie:

1. pkt I – co do kwoty 160.000 zł zasądzonej tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 13 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty oraz co do zasądzonych odsetek ustawowych od 40.000 zł, liczonych od dnia 13 czerwca 2012 r. do dnia wyrokowania;
2. pkt II – co do kwoty 13.103,07 zł zasądzonej tytułem skapitalizowanej renty za okres od dnia 19 kwietnia 2013 r. do dnia wyrokowania wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 20 października 2015 r. do dnia zapłaty;
3. pkt III – co do kwoty 451,83 zł miesięcznie zasądzonej tytułem renty;
4. pkt V i VI – co do rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Skarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

I. w przedmiocie przyczynienia:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i dokonanie jej w sposób nieszczechronny i nielogiczny, co polegało na tym, że:

1.1. Sąd pomiął, że zarówno kierujący jak i pozostali pasażerowie pojazdu, którzy mieli zapięte pasy, wysiedli z auta o własnych siłach i nie doznali tak poważnych obrażeń ciała jak powód, podczas gdy postępowanie A. M. polegające na obiektywnie nieprawidłowym zachowaniu stanowiły istotną przyczynę większości odniesionych przez niego obrażeń skutkujących trwałym kalectwem, w tym w szczególności ciężkiego urazu czaszkowo - mózgowego i następstw neurologicznych, co przemawia za uznaniem, że jazda bez zapiętych pasów bezpieczeństwa stanowiła przeważającą przyczynę zwiększenia się rozmiarów jego szkody;

1.2. Sąd nadał zbyt małe znaczenie obiektywnie nieprawidłowemu zachowaniu powoda polegającemu na braku zapiętych pasów, które stanowiło niemal przeważającą przyczynę powstałych u niego obrażeń i szkód;

1.3. Sąd nadał zbyt małe znaczenie ustaleniom biegłych poczynionych w opinii zespołu lekarzy z (...) w B., w zakresie w jakim wskazali, że:

1.3.1. z technicznego punktu widzenia brak zapiętych pasów bezpieczeństwa w znacznym stopniu przyczynił się do rozmiaru obrażeń doznanych przez powoda;

1.3.2. powypadkowe położenie powoda miało decydujący wpływ na zakres doznanych obrażeń;

1.3.3. nie doszłoby u powoda do tak ciężkiego urazu czaszkowo-mózgowego i tak poważnych następstw neurologicznych, a więc obrażeń skutkujących 100% uszczerbkiem na zdrowiu. Ponadto w opinii uzupełniającej biegli wskazali, że przy zapiętych pasach można było uniknąć: złamania żebra I po stronie lewej, stłuczenia płuca, złamania miednicy oraz kręgow Th 9 i Th 12., doszłoby też do złamania mniejszej ilości żeber po prawej stronie,

powyższe uchybienia skutkowały ustaleniem na znacząco zaniżonym poziomie przyczynienia się powoda do zwiększenia rozmiarów szkody;

2. naruszenie art. 362 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i ustalenie przyczynienia się powoda na poziomie 50% podczas, gdy jego stopień należało przyjąć na poziomie co najmniej 80%, gdyż to brak pasów w przeważającym stopniu przyczynił się do rozmiaru obrażeń doznanych przez poszkodowanego;

3. naruszenie art. 2 ust 17. w zw. z art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (dalej: p.r.d.) poprzez niezastosowanie i pominięcie, że znajdującego się w pojeździe poszkodowanego obowiązywały przepisy i zasady ruchu drogowego w takim samym stopniu jak kierującego pojazdem, zatem także powód był obowiązany zachować szczególną ostrożność i uniknąć wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego dla siebie i innych jego uczestników, podczas gdy jego zachowanie stanowiło naruszenie tej zasady, bowiem spowodowało niebezpieczną sytuację skutkującą obrażeniami u powoda;

4. naruszenia art. 39 p.r.d. poprzez jego błędną wykładnię i nadanie zbyt małego znaczenia niezapięciu pasów bezpieczeństwa przez powoda, podczas gdy jazda w pasach bezpieczeństwa jest wymogiem ustawowym, którego nie zastosowanie stanowi wykroczenie z art. 97 k.w., co w ostateczności doprowadziło do rozstrzygnięcia niekorzystnego dla pozwanego i uznania przyczynienia powoda na zbyt niskim poziomie;

II. w przedmiocie orzeczenia o zadośćuczynieniu i odsetkach zarzucił:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów, co polegało na pominięciu, że powód dopiero w toku procesu miał możliwość wiążącego wykazania rozmiaru doznanej krzywdy i dokonania jej oceny z perspektywy czasu, zatem obiektywna możliwość ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia powstała dopiero na etapie zamknięcia rozprawy i ogłoszenia wyroku, co powinno skutkować zasądzeniem odsetek od zadośćuczynienia od dnia ogłoszenia wyroku;

2. naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez:

2.1. błędną wykładnię i pominięcie, że sąd zobowiązany jest przyznać sumę odpowiednią w wysokości 200.000 zł, podczas gdy kwota zasądzona na rzecz powoda była rażąco wygórowana;

2.2. błędną wykładnię i zasądzenie kwoty nieadekwatnej do rodzaju i rozmiaru doznanej krzywdy;

Odnosząc się do powyższego zarzutu pozwany podniósł, że powód jest w stanie poruszać się przy pomocy wózka inwalidzkiego bądź chodzika. Obecnie nie leczy się, przebywa w domu. Ogląda tam telewizję, czyta, wyjeżdża na podwórko. Ma też wielkie wsparcie ze strony osób najbliższych a zwłaszcza rodziców, którzy są przy nim, wspierają go i mu pomagają. Okoliczności te spowodowały zmniejszenie odczuwanej krzywdy;

2.3. błędną wykładnię i zasądzenie kwoty 400.000 zł nieutrzymanej w rozsądnych granicach, która prowadzić będzie do nieuzasadnionego i niemożliwego do osiągnięcia w normalnej sytuacji powoda wzbogacenie;

2.4. błędną wykładnię i pominięcie, że powód jako osoba ubezwłasnowolniona całkowicie nie będzie miał pełnej możliwości korzystania z przyznanej kwoty zadośćuczynienia, gdyż jego majątkiem zarządza opiekun prawny;

Odnosząc się do powyższego zarzutu pozwana podniosła, że kwota zadośćuczynienia musi uwzględniać realne możliwości zrekompensowania krzywdy. Tymczasem wypłacenie ogromnej kwoty na ręce opiekuna prawnego powoda nie wpłynie na ulżenie jego cierpieniom, bowiem brak było możliwości, aby poszkodowany mógł wykorzystać ją na własne cele. Powód nie przeprowadził też dowodu na okoliczność przeciwną;

2.5. błędną wykładnię i pominięcie, że określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi fakultatywne uprawnienie sądu i nie było roszczeniem wymagalnym w dacie od której zasądzone zostały odsetki;

3. naruszenie art. 359 § 1 k.c. poprzez niezastosowanie i pominięcie, że dopiero z datą wyroku w sprawie o zadośćuczynienie powstaje stan wymagalności długu z tego tytułu;

4. naruszenie art. 363 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie, że kwota zadośćuczynienia została ustalona z uwzględnieniem całokształtu negatywnych konsekwencji, jakie strona powodowa doznała w okresie od wypadku do dnia wyrokowania i brak jest szczególnych okoliczności, które pozwalałyby na odstępianie od zasady wyrażonej w tym przepisie;

5. naruszenie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, że zasądzenie zadośćuczynienia oraz ustalenie jego wysokości stanowi fakultatywne uprawnienie sądu, a wyrok w tej sprawie nie kreuje roszczenia wymagalnego przed datą orzeczenia odsetek za okres wcześniejszy niż dzień ogłoszenia orzeczenia w sprawie;

6. naruszenie art. 481 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że kwota należnego powodowi świadczenia pieniężnego została skonkretyzowana w dacie poprzedzającej ogłoszenie wyroku, podczas gdy stan faktyczny oraz kwota zadośćuczynienia zostały skonkretyzowane w dniu ogłoszenia wyroku, w związku z czym odsetki nie mogły zostać ustalone wcześniej niż data publikacji orzeczenia;

Odnosząc się do powyższego zarzutu pozwana podniosła, że po 13 czerwca 2012r. wystąpiło w sprawie szereg okoliczności, które miały wpływ na ostateczną wysokość zadośćuczynienia. Dopiero w postępowaniu sądowym powód dowodził skutków wypadków za pomocą dowodów z biegłych. Tym samym, dopiero w trakcie procesu został ustalony rozmiar krzywdy, wysokość należnego zadośćuczynienia oraz renty;

7. naruszenie art. 109 Ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (dalej (...)) poprzez nie uwzględnienie, że przepis ten zobowiązuje pozwaną do wypłaty kwoty zadośćuczynienia w terminie 30 dni jedynie, gdy nie istnieje konieczność dokonania wyjaśnień, co w konsekwencji doprowadziło do orzeczenia odsetek za okres wcześniejszy niż dzień uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie.

W związku z powyższym pozwany wniósł o: zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części i obciążenie powoda kosztami postępowania za pierwszą instancję oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania przed sądem drugiej instancji.

### ***Sąd Apelacyjny zważył co następuje.***

#### ***Apelacja nie była zasadna.***

Podniesione w apelacji uchybienia procesowe w istocie nie dotyczyły art. 233 k.p.c., lecz przepisów kodeksu cywilnego. Z tych powodów zostały rozpoznane łącznie z innymi zarzutami materialnymi. Ocena tych ostatnich nastąpiła na podstawie ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego. Zostały one poczynione zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz były oparte m.in. o wiarygodne dowody z opinii biegłych, wyroków sądów karnych i zeznań świadków. Nie zostały też w istocie zakwestionowane w apelacji, której zarzuty sprowadzają się jedynie do nienadania właściwej w przekonaniu skarżącego prawnej doniosłości ustalonym faktom mającym wpływ na ocenę rozmiarów przyczynienia powoda oraz określenie wysokości zadośćuczynienia. Z tych względów Sąd Apelacyjny ustalenia te zaaprobował w całości i uznał za swoje.

W pierwszej kolejności rozpoznaniu podlegały zarzuty dotyczące wysokości kwoty wyjściowej świadczenia zasądzonego w oparciu o art. 445 § 1 k.c. Jak zasadnie podnosi judykatura, celem zadośćuczynienia jest naprawienie poprzez rekompensatę finansową szkody niemajątkowej, która wyraża się cierpieniami fizycznymi i psychicznymi związanymi z doznany uszkodzeniem na zdrowiu (patrz: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 września 2014 r. VI ACa 1843/13). Wielkość należnego świadczenia uzależniona jest od rozmiaru doznanej krzywdy czyli m.in.: stopnia cierpień, ich intensywności i czasu trwania, nieodwracalności następstw i innych okoliczności mających

w każdym przypadku charakter indywidualny. Wysokość ta powinna być nadto odpowiednia, a zatem utrzymana w granicach aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa (patrz: wyroki Sądu Najwyższego z: 26 lutego 1962 r. IV CR 902/61; 24 czerwca 1965 r. I PR 203/65; 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00). Jak się wskazuje w orzecznictwie, uwzględnienie tej ostatniej przesłanki przy określeniu wysokości zadośćuczynienia nie może jednak podważać jego kompensacyjnej funkcji (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z 10 marca 2006 r. IV CSK 80/05). Oceniając wysokość ustalonego świadczenia, jako odpowiednią sąd korzysta z daleko idącej swobody. Z tej przyczyny jej korygowanie w drugiej instancji może nastąpić tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na rozmiar zadośćuczynienia, byłoby ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (patrz: wyroki Sądu Najwyższego z: 18 listopada 2004 r. I CK 219/04; 24 stycznia 2000 r. III CKN 536/98; 26 lipca 2001 r. II CKN 889/00; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 27 września 2012 r. I ACa 607/12).

Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że rozległy zakres uszkodzeń ciała poszkodowanego skutkowało znacznymi cierpieniami fizycznymi, które jak wynika z opinii biegłych, były spowodowane silnym bólem doznawanym przez okres około dwunastu miesięcy. Prawidłowo także uwzględnił, że znalazł się on po wypadku w stanie zagrażającym życiu, a także miał na uwadze długotrwałość i uciążliwość leczenia, które wiązało się z wielokrotnym przeprowadzaniem inwazyjnych zabiegów medycznych, długim pobytem w szpitalu, następnie w ośrodku opiekuńczym. Wprawdzie, jak zasadnie podniósł skarżący, większość obrażeń powoda uległa z czasem wygojeniu, a związane z nimi cierpienia fizyczne ustały (zarzut II.2.2. II.4., opinia k. 249, 250). Niemniej najistotniejszym ocenianym z dzisiejszej perspektywy następstwem zdarzenia wywołującego szkodę były konsekwencje urazu czaszkowo-mózgowego. Spowodował on niedowład połowiczny lewostronny, uszkodzenie nerwu twarzowego oraz afazję ruchową. Te z kolei skutkowało m.in. znaczną trudnością w wypowiedaniu słów i poruszaniu się, co dodatkowo utrudnia obustronna głuchota. Zmusiły też powoda od korzystania ze stałej opieki osób trzecich przy wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego. Uraz ma charakter trwały, a rokowania co do jego dalszych następstw nie są pomyślne. Wprawdzie przeprowadzona rehabilitacja doprowadziła do poprawy procesów poznawczych, nie na tyle jednak, aby nie było uzasadnione jego ubezwłasnowolnienie z powodu zaburzeń psychicznych. W przyszłości w następstwie tego urazu mogą pojawić się przykurcze stawowo – mięśniowe, występujące po stronie niedowładu dolegliwości bólowe stawów, osteoporoza oraz bóle kręgosłupa. Oznaczając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy zasadnie uwzględnił cierpienia psychiczne poszkodowanego będące następstwem tych okoliczności. Były one związane m.in. z: nieodwracalną utratą sprawności ciała, koniecznością dożywotniego polegania na opiece innych osób; ograniczeniem potencjału spełniania się w jakiegokolwiek sferze życia. Negatywne odczucia psychiczne potęgował również fakt młodego wieku poszkodowanego (35 lat). Wbrew twierdzeniom apelacji opisany rozmiar krzywd, z uwagi na ich stopień i nieodwracalność, nie mógł być zrekompensowany przez komfort płynący z opieki, jaką sprawują nad poszkodowanym jego rodzice (zarzut II.2.2. i II.4.). Nie ma ku temu żadnej podstawy normatywnej, ani nie wynika to z przyjmowanej w doktrynie i cytowanym powyżej orzecznictwie wykładni art. 445 § 1 k.c., w której zostały wskazane czynniki decydujące o uznaniu danej sumy za „odpowiednią” w rozumieniu tego przepisu. Kompensata krzywdy nie może też zostać przerzucona z osoby odpowiedzialnej za szkodę na osobę trzecią. Biorąc pod uwagę wymienione wyżej fakty Sąd zważył, że ustalona kwota zadośćuczynienia w wysokości 400.000 zł nie była nadmierna.

Wbrew twierdzeniom skarżącego nie sposób na tym tle ocenić, że wskutek ustalenia zadośćuczynienia na takim poziomie dojdzie do wzbogacenia poszkodowanego (zarzut II.2.3). Celem zadośćuczynienia nie jest bowiem uzupełnienie uszczerbku majątkowego poszkodowanego, jak dzieje się to np. w przypadku renty z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej (art. 444 § 2 k.c.). Jego istotą jest zapewnienie mu odczuwalnego pocieszenia ekonomicznego, które mogłoby złagodzić doznane w wyniku szkody cierpienie. Z tych względów kompensata nie powinna być ograniczana statusem społecznym i materialnym powoda, lecz aktualną stopą życia społeczeństwa (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2014 r. IV CSK 112/14). Ta z kolei pozwalała na ustalenie świadczenia w kwocie przyjętej przez Sąd Okręgowy. Tym samym nie mogło być ono uznane za wygórowane (art. 445 k.c.; zarzut II.2.1.; II.2.3.).

Na uwzględnienie nie zasługiwał również zarzut związany z wypłatą zasądzonej kwoty do rąk opiekuna powoda (zarzut II.2.4.). Ubezważnienie całkowite poszkodowanego nie stanowi bowiem przesłanki uzasadniającej zmniejszenie wysokości roszczenia dochodzonego w oparciu o art. 445 § 1 k.c. Nie jest nią też wysnute przypuszczenie, że przedstawiciel ustawowy powoda wykorzystał je w sposób niewłaściwy. Popada tu skarżący we wzajemną sprzeczność, podnosząc w uprzednio omówionym zarzucie, że to właśnie duże wsparcie ze strony rodziny powinno wpłynąć na ograniczenie rozmiarów zadośćuczynienia. Wystarczy więc tylko nadmienić, że nieodpowiednie gospodarowanie przyznanym ubezważnionemu świadczeniem przez opiekuna prawnego mogłoby stanowić co najwyżej podstawę do zastosowania sankcji lub środków nadzorczych mających zapobiec niewłaściwemu rozporządzeniu jego majątkiem (np. zastosowanych przez sąd opiekuńczy w trybie art. 165 k.r.o. i nast.).

W następnej kolejności należy rozpoznać zarzuty związane z błędnym zastosowaniem art. 362 k.c. Przyznać trzeba rację pozwanemu, że zachowanie poszkodowanego polegające na podróżowaniu samochodem z nietrzeźwym kierowcą i bez zapiętych pasów bezpieczeństwa było nieprawidłowe, a zatem bezprawne oraz naganne. Czyny te pozostawały również w adekwatnym związku przyczynowym z powstałą szkodą, gdyż wpłynęły na zwiększenie rozmiarów szkody na osobie. Niemniej wszystkie wymienione wyżej okoliczności zostały ustalone w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i wzięte pod uwagę przy ocenie rozmiarów przyczynienia.

Z tych względów zarzuty dotyczące nieuwzględnienia ich przy rozstrzygnięciu o rozmiarze przyczynienia okazały się nieuzasadnione (zarzuty: I.1.1.; I.3.; I.4.). Sąd Apelacyjny zgadza się również ze skarżącym w tym, że skoro świadomość obowiązku zapinania pasów bezpieczeństwa jest w społeczeństwie powszechna, to uchybienie tej powinności przez pasażerów musiało być traktowane jako oczywiste i rażące niedbalstwo.

Zgodnie z treścią art. 362 k.c. miarkowanie odszkodowania powinno nastąpić stosownie do okoliczności, w szczególności z uwzględnieniem stopnia winy obu stron. Redakcja przepisu – użycie słów „w szczególności” wskazuje, że ustawodawca nadał przesłance stopnia winy znaczenie pierwszoplanowe. Jak podnosi doktryna, ta przesłanka nie obejmuje winy poszkodowanego w znaczeniu użytym np. w art. 415 k.c. Dotyczy ona bowiem zachowania, które jest sprzeczne z tym, czego należałoby się spodziewać od osób roztropnych i działających starannie. Przy określeniu rozmiaru obniżenia odszkodowania należy brać pod uwagę stopień przyczynienia się poszkodowanego oraz fakt i rozmiar naruszenia obowiązujących go reguł, a następnie skonfrontować te okoliczności z zarzutami stawianym odpowiedzialnemu za szkodę (patrz: Kodeks cywilny. Komentarz red. prof. dr hab. E. G., prof. dr hab. P. M. 2016 r. Wydanie: 7, ust. 16 art. 362, L.).

Odnosząc się w tym miejscu do zarzutów związanych z naruszeniem przepisów prawa o ruchu drogowym, należy zgodzić się z pozwanym, że to na powodzie spoczywał wprost zwerbalizowany w art. 39 ust. 1 obowiązek zadbania o to, by podróż odbywał w pasach bezpieczeństwa (zarzut I 1.4.). Zarzucając Sądowi naruszenie art. 3 ust. 1 tej ustawy pomija jednak, że przepis ten odnosi się również do osoby odpowiedzialnej za szkodę, stanowiąc: „Uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie”. Powyższym regułom uchybił zatem również kierowca samochodu, przy czym nie da się obronić tezy, że stopień zawinienia w przypadku popełnienia przestępstwa (wypadku w stanie nietrzeźwości) powinien być ważony niżej, aniżeli w przypadku wykroczenia drogowego. Podejmujący jazdę w tym stanie i rozwijający nadmierną prędkość kierowca naraża bowiem na niebezpieczeństwo nie tylko siebie (jak powód), ale także swoich pasażerów oraz innych uczestników ruchu drogowego. Na tej podstawie Sąd Apelacyjny ocenił, że choć nie ma wątpliwości co do obiektywnie niewłaściwego zachowania powoda, to jednak przy ocenie rozmiaru wpływu jego działań na powstałą szkodę nie można było pominąć wagi uchybień sprawcy oraz samego przebiegu wypadku. Stanowił on główną przyczynę sprawczą zdarzenia szkodzącego. Ono zaś zostało spowodowane przez umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez M. C., który podjął się kierowania pojazdem będąc w stanie nietrzeźwości oraz nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych.

W rezultacie nie było podstaw do oceny, że powód ponosił odpowiedzialność za skutki wypadku w zakresie większym niż jego rzeczywisty sprawca - czyli w stopniu przekraczającym 50% (zarzut I.2.). Wbrew stanowisku apelacji Sąd Okręgowy nadał więc prawidłową doniosłość faktom dotyczącym zachowań poszkodowanego, które przyczyniły się do zwiększania doznanej przez niego szkody (zarzuty wymienione w pkt I.1.3. oraz zarzut I.1.2.). Nie umniejszył bowiem ich znaczenia, lecz jednocześnie nie uznał ich za podstawową przyczynę doznanych przez powoda uszkodzeń ciała oraz ich następstw. Tym samym brak było podstaw do zmiany stopnia miarkowania świadczeń zasądzonych w skarżonym wyroku.

W ostatniej kolejności podlegały rozpoznaniu zarzuty dotyczące okresu za jaki rozstrzygnięto o należnych powodowi odsetkach od kwoty zasądzonej tytułem zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy prawidłowo wskazał, że skarżący nie zaprzeczył podniesionemu w pozwie twierdzeniu, że na dzień sporządzenia tego pisma, to jest 30 stycznia 2012 r., posiadał akta szkody (k. 3). Ustosunkowując się w odpowiedzi na pozew do wspomnianego faktu nie kwestionował jego istnienia powołując się jedynie na niemożność złożenia omawianych dokumentów z przyczyn procesowych (k. 39 v). Opisane zachowanie należało więc uznać za przyznanie tej okoliczności (art. 230 k.p.c.). Mając to na względzie Sąd Apelacyjny ustalił, że od dnia otrzymania akt szkody (30 stycznia 2012 r.) do dnia doręczenia pozwanej odpowiedzi na pozew (2 czerwca 2012 r., potwierdzenie odbioru k. 33) upłynęło ponad 30 dni. Nie zaspokoił więc zgłoszonego wobec niej roszczenia w terminie określonym w art. 109 ust. 1 Ustawy. W tych okolicznościach powinien był dowieść, że wspomniane zaniechanie nastąpiło z przyczyn nie powodujących odpowiedzialności z tytułu opóźnienia i było spowodowane działaniem w warunkach oznaczonych przez art. 109 ust. 2 Ustawy. Przepis ten znajduje zastosowanie gdy w opisanym wyżej trzydziestodniowym terminie nie jest możliwe wyjaśnienie: okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności pozwanej, albo wysokości świadczenia. W takich sytuacjach roszczenie powinno być zaspokojone w ciągu 14 dni od dnia ustalenia tych faktów.

Pozwany, wbrew swemu stanowisku, nie wykazał, by wypełnił przesłanki powyższej normy prawnej (zarzut II.7.), na nim zaś spoczywał ciężar dowodu. Jego twierdzenia o niemożności samodzielnej weryfikacji zgłoszonej szkody oraz skonkretyzowania wynikających z niej roszczeń nie mogą być uznane za wystarczające. Jest bowiem profesjonalnym podmiotem, zatem nie można było przyjąć a priori, że on sam bądź ubezpieczyciel, za pośrednictwem którego przeprowadza się tzw. postępowanie likwidacyjne (art. 108 ust. 1 ustawy) nie dysponował środkami niezbędnymi do poczynienia koniecznych ustaleń w tym zakresie. Nie podjął także żadnej akcji dowodowej mającej na celu wykazanie, że na etapie od zgłoszenia szkody do wytoczenia powództwa, podjęte zostały działania, o których mowa w art. 16 obowiązującej w tamtym czasie ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej, a poszkodowany lub osoba działająca w jego imieniu zaniechali właściwej współpracy. Nie ma zatem żadnych podstaw do wnioskowania, że w toku prawidłowo przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego nie można byłoby ustalić pełnych rozmiarów szkody na osobie, a stało się to możliwe dopiero w wyniku postępowania sądowego.

Sąd miał też na uwadze, że wbrew treści art. 109 ust. 2 Ustawy pozwany odmówił wypłaty wszelkich świadczeń zgłoszonych przez A. M.. Skoro pokrzywdzony bezspornie nie był wyłącznym sprawcą wypadku, to nawet stosując wobec niego miarkowanie odszkodowania (art. 362 k.c.) powinien zyskać zaspokojenie co najmniej części swych roszczeń. Zachowanie to nie świadczyło zatem o braku możliwości ustalenia przesłanek zadośćuczynienia (powodujących zastosowanie art. 109 ust. 2 Ustawy), lecz o zaniechaniu ich oznaczenia. Ta ostatnia okoliczność nie kwalifikuje się natomiast pod hipotezę art. 109 ust. 2 Ustawy, który zgodnie ze swą treścią znajduje zastosowanie tylko w przypadku dokonania przez Fundusz niezbędnych czynności związanych z likwidacją szkody.

W konsekwencji termin spełnienia świadczenia głównego nie upłynął pozwanemu z chwilą wydania wyroku w niniejszej sprawie (zarzut II.2.5.; II.3.; II.5.; II.6.). Wobec braku dowodu przeciwnego Sąd Apelacyjny uznał, że zgodnie z zasadami ogólnymi nastąpiło to z końcem trzydziestego dnia od otrzymania przez nią akt szkody (art. 109 ust. 1 Ustawy). Wtedy też stało się ono wymagalne, a wobec dłużnika powstał stan opóźnienia (art. 476 k.c.). Ta ostatnia okoliczność stanowiła przesłankę powstania u wierzyciela roszczeń o odsetki (art. 481 § 1 k.c.). Opóźnienie zaistniało przed doręczeniem skarżącej odpowiedzi na pozew. Z tych względów początkowy dzień, od którego zasądzone zostały świadczenia w niniejszej sprawie, nie mógł podlegać modyfikacji na korzyść pozwanego.



Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt I sentencji w oparciu o art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą Sąd Apelacyjny orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c. obciążając nimi pozwanego, który przegrał sprawę w całości. Wysokość zasądzonej kwoty wynikała z treści § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tj. z dnia 25 lutego 2013 r. Dz.U. z 2013 r. poz. 490).

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt II sentencji w oparciu o art. 108 § 1 k.p.c.

(...)